

Myślę, więc odchodzę

14 lipca 2014

Szkolnictwo państwowe jest najbardziej radykalną przygodą w historii. Zabija ona rodzinę przez monopolizowanie najlepszych czasów dzieciństwa, ucząc braku szacunku dla domu i rodziców. Całe podstawy procedur szkolnych pochodzą z Egiptu, a nie od Greków czy Rzymian. Wychodzi to z teologicznej idei, że ludzka wartość to rzecz bardzo rzadka, która reprezentowana jest symbolicznie przez wąski czubek piramidy. Pomysł ten, przeniesiony do Amerykańskiej historii przez purystów, odnajduje swoje naukowe przedstawienie w krzywej Bella. Według niego talenty zanikały, jak w prawie żelaza w biologii. To jest ruch religijny, szkoła jest jego kościołem. Ja, jako nauczyciel, stwarzam rytuały, by utrzymać młodzież w ryzach. Ja przygotowuję dokumentację, która potwierdza świętą piramidę. Sokrates przewidział to, że jeśli nauczanie stanie się oficjalnym zawodem, to coś takiego się stanie. Profesjonalnym benefitem jest robienie z tego co jest proste, czegoś trudnego, np. oddając kobietę do męskiego zakonu. Szkoła ma ważną rolę w projekcie rozszerzania i chronienia społecznego porządku. Ma politycznych przyjaciół którzy chronią jej marsze i dlatego reformy przychodzą i odchodzą niewiele zmieniając. Nawet osoby, które te reformy ustalają nie są sobie w stanie wyobrazić szkoły wyglądającej o wiele inaczej. Dawid uczy się czytać w wieku lat 4, Rachel w wieku lat 9. Przy normalnym rozwoju, gdy oboje osiągną wiek 13 lat, nie będzie wiadomo, które nauczyło się wcześniej. 5-letnia różnica nic nie znaczy. Ale w szkole, oznaczyłbym Rachel jako osobę, która ma problemy z uczeniem się. Spowalniałbym także Dawida. Dla płacy, sprawiłbym, że Dawid musiałby na mnie polegać by wiedzieć kiedy ma zacząć i skończyć. Nie nauczy się on samodzielności. Zidentyfikowałbym Rachel jako produkt wadliwy, osobę potrzebującą specjalnego podejścia, która zostałaby z taką łatką już do końca swoich dni. W ciągu 30 lat uczenia dzieci, bogatych i biednych, prawie nigdy nie

spotkałem dziecka z problemami z uczeniem się, prawie nigdy nie spotkałem także dziecka wybitnego. Jak wszystkie kategorie szkolnictwa, te są sekretnymi mitami, stworzonymi przez ludzką wyobraźnię. One wywodzą się z zasad, których nigdy nie poddajemy w wątpliwość. To one właśnie utrzymują świątynię szkoły. To właśnie jest sekret stojący za zadaniami zamkniętymi, mundurkami, blokami lekcji, podziałem wiekowym, standaryzacją. Całe religijne szkolnictwo karzące naszą nację. Nie ma jednego dobrego sposobu, by stać się wyedukowanym. Jest tyle sposobów ile odcisków palców. Nie potrzebujemy nauczycieli zaakceptowanych przez państwo, by edukacja miała miejsce, a nawet tacy ludzie raczej powodują, że nie będzie ona miała miejsca. Ile więcej potrzeba dowodów? Dobre szkoły nie potrzebują więcej pieniędzy, dłuższego roku szkolnego. Potrzebują prawdziwych, wolno rynkowych wyborów, różnorodności która przemawia do każdej potrzeby i pozwala na ryzyko. Nie potrzebujemy ogólnopaństwowego programu nauczania lub państwowych egzaminów. Obie te inicjatywy wywodzą się z ignorancji wobec tego jak ludzie się uczą lub rozmyślnej obojętności.